

KRYSTYNA SKWARSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; dwudziestolecie międzywojenne; I wojna światowa; Lublin; dzieciństwo; przekazy rodzinne; rodzina; rodzina Janickich; Janiccy (rodzina); Zamość; majątek Brzezie; gimnazjum Sobolewskiej; przedszkole Papieskiej przy ulicy Narutowicza; ćwiczeniówka w Zamościu; Warszawa; atmosfera przed wybuchem II wojny światowej

Rodzina

To był zabór rosyjski. Ojciec jak został powołany do wojska w 1914 roku, to zlikwidował swoje sprawy w Warszawie, meble, bo mieszkali w Alei Róż, dał na przechowanie. Nikt nie wiedział, że wojna będzie trwała cztery lata. A ponieważ mama już była wtedy w ciąży z następnym dzieckiem, to przyjechał brat ojca, który miał majątek w Brzeziu na Kujawach, i ciocia Józia –moja mama chrzestna, i wzięli mamę, i starszą siostrę, najstarszą moją –Myszkę, i całą wojnę przeżyła u swojej siostry, w majątku. Tam się urodziła druga moja siostra –Jadzia. Tam akurat front się przesunął, mama rodziła w piwnicy w czasie działań wojennych. Była załamana, bo myślała, że coś się z nim złego stało, bo w 1918 roku to już było po wojnie, a tata nie wracał. Ale wrócił w 1920 roku razem z wojskiem Hallera. A ja się urodziłam w 1921. Więc to była jakaś ciągłość. Już jak mama z tatą wrócili do Lublina, to ja poszłam do przedszkola pani Papieskiej, na Narutowicza. Chodziłam tam chyba dwa lata, a później ojciec się przeniósł do Zamościa, no bo tam zaczął robić interesy związane z lasem, z drzewem. Miał tam też kamieniołomy. Była taka wieś Józefów koło Zamościa, tam się jeździło do gospodarza na wakacje. Pół domu ojciec wynajmował i ja sama przez las nawet chodziłam tam do taty. Trzy lata chodziłam do ćwiczeniówki w Zamościu, mieszkaliśmy u hrabiego Ronikiera, zaraz za parkiem, już nie pamiętam jak ta uliczka się nazywała. Później zdawałam do gimnazjum w Zamościu, [ukończyłam tam] pierwszą, drugą i trzecią. Tam moje dwie siostry zrobiły maturę, a potem przenieśliśmy się do Warszawy. W Warszawie chodziłam do szkoły, bo już nie było gimnazjum ośmioklasowego jak było przed wojną, tylko zdawałam w Warszawie małą maturę. Później ojciec jednak przekonał się, że w Lublinie najlepiej mu się żyje i [jest to] najlepsze miejsce do robienia pieniędzy, interesów, prowadzenia firmy. No i

przenieśliśmy się znowu do Lublina. Wróciłam tam, gdzie się urodziłam. I tutaj maturę już robiłam w prywatnym liceum Sobolewskiej, na 1 Maja, w 1939 roku. No i potem wojna. A przed maturą już były po ulicach, po domach ogromne plakaty obwieszczające o mobilizacji mężczyzn. Już się czuło taką atmosferę przedwojenną. Ale człowiek jeszcze nie zdawał sobie sprawy, że to tak momentalnie nastąpi.

Data i miejsce nagrania	2006-06-13, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"